



Barbara Wicher
**Co nowego
u Świętego?**

Czyli jak Mikołaj
został listonoszem

ilustrowała Alicja Rybicka



Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Szukać listonosza w mieście to jak szukać igły w stogu siana! Mikołaj stwierdził, że najlepiej, jeżeli będzie kontynuował roznoszenie listów, a może gdzieś po drodze spotka listonosza. Było to najrozsądniejsze rozwiązanie. Poza tym powiem wam w sekrecie, że *Mikołaj zawsze miał ochotę pobawić się w listonosza*, tylko jakoś nie było ku temu okazji. Składało się więc znakomicie.

Mikołaj zabrał się do pracy. Najpierw miał zamiar dostarczyć listy w przyjęty od lat sposób. Szybko jednak zdał sobie sprawę, że nie może przecież roznosić listów w takim stroju... Poza tym w wielu miejscach potrzebny był kluczyk do skrzynek.





Jeszcze nigdy przed świętami nie panowała tak smętna atmosfera.

– *Jutro Wigilia* – oznajmił zduszonym głosem Mikołaj.

Nikt się nie odezwał. Wszyscy jednak myśleli z przerażeniem: „Czy naprawdę dzieci w tym roku nie dostaną prezentów?”.

Mikołaj westchnął, wstał i poczłapał do stajni.

Kiedy podawał reniferom witaminowe chrupki, poczuł znajome szturchnięcie w ramię.

– Nie zapomnę o tobie, Perełko! Należysz przecież do rodziny – powiedział.

Odwrócił się z chrupką w dłoni, jednak nie mógł dać jej Perełce, gdyż dromader ścisnął w pysku uprząż. Odślaniał przy tym zęby, przez co wyglądał, jakby się śmiał.